

# PAUza

Akademicka



Rok X

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 427

Kraków, 10 maja 2018

[pauza.krakow.pl](http://pauza.krakow.pl)

[pau.krakow.pl](http://pau.krakow.pl)

## Rada Obywatelska Uniwersytetu Warszawskiego

ANDRZEJ KAJETAN WRÓBLEWSKI

W związku z toczącą się dyskusją na temat Rady Uczelni, która występuje w projekcie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, chciałbym zapoznać czytelników „PAUzy Akademickiej” z moim doświadczeniem z okresu, kiedy byłem rektorem Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1992 r. American Council on Education zaprosiła kilku rektorów polskich uniwersytetów do zapoznania się z systemem zarządzania uniwersytetów amerykańskich. Przypadł mi w udziale czterotygodniowy pobyt w prestiżowym University of Illinois, w jego obu kampusach, Urbana-Champaign i Chicago. Była to bardzo pouczająca wizyta. Ówczesny prezydent (rektor) uczelni Stan Eikenberry dopuszczał mnie do wszystkich swych działań i wyjaśniał zawilości administracji.

Jednym z wartościowych doświadczeń był udział w posiedzeniu Board of Trustees, rady złożonej z kilkunastu niezależnych od uczelni osób, cieszących się poważaniem i zajmujących wysoką pozycję w społeczności stanu Illinois. Z rektorem Eikenberrym uczestniczyłem także w posiedzeniu tamtejszego Senatu, który okazał się czymś w rodzaju Hyde Parku, gdzie uczestnicy mogli wykrzyczeć wszystkie swoje żale i pomysły, ale nie miało to żadnego znaczenia dla władz uczelni. Jednoosobową odpowiedzialność za działania uniwersytetu ponosił tylko jego prezydent, co znacznie różniło się od sytuacji na uczelniach w Polsce, gdzie władza rektora była znacznie ograniczana przez senat o bardzo dużych kompetencjach.

Po powrocie do Warszawy przedstawiłem Senatowi UW relację z pobytu i zapowiedziałem, że tytułem próby zamierzam powołać Radę Obywatelską UW jako ciało doradcze rektora. Większości członków Senatu pomysł się podobał, chociaż znaleźli się przeciwnicy powoływania nowego ciała, a także protestujący przeciw przymiotnikowi „obywatelska” jako „budzącemu złe skojarzenia”. Wówczas wyjaśniłem, że już w czasach Kościuszki posługiwano się w Polsce tym określeniem. Było oczywiste, że z punktu widzenia obowiązującego wtedy prawa, Rada będzie organem pozastatutowym, powoływanym jednoosobowo przez rektora.

Miałem pomysł, aby w Radzie Obywatelskiej UW byli reprezentowani przedstawiciele administracji miasta, biznesu, różnych mediów i świata kultury, ale koniecznie z wyłączeniem polityków. Chciałem przede wszystkim zaprosić do udziału w Radzie kilkanaście osób, które dobrze znałem z osobistych kontaktów. Kilka innych na-

zwisk podsunęli mi koledzy z Senatu. Wszystkie osoby zapraszałem osobiście, najczęściej telefonicznie. Zapraszane osoby czuły się docenione i zaszczycone zaproszeniem i chętnie godziły się na udział w Radzie. Spotkałem się tylko z jedną odmową – ówczesnego księdza rektora kościoła akademickiego św. Anny z ul. Krakowskie Przedmieście.

W skład Rady Obywatelskiej Uniwersytetu Warszawskiego weszły ostatecznie 23 osoby. W porządku alfabetycznym byli to: Marek Andrut – burmistrz dzielnicy Wola, Jerzy Baczyński – dziennikarz tygodnika „Polityka”, Magdalena Bajer – dziennikarka Polskiego Radia, Andrzej Blikle – przedsiębiorca i profesor informatyki z PAN, Maria Bobrowska – dziennikarka Polskiego Radia, Andrzej Bonarski – wydawca, Piotr Büchner – założyciel Fundacji Piotra Büchnera, Bogdan Chojna – Business Foundation, Janusz Foks – burmistrz dzielnicy Ochota, Jerzy Gagucki – członek Rady Naczelnej Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, Andrzej Gorzym – redaktor naczelny miesięcznika „Wiedza i Życie”, Maciej Hłowiecki – dziennikarz tygodnika „Spotkania”, Andrzej Łapicki – aktor, Zbigniew Niemczycki – Curtis International Inc., Stanisław Pietrzak – burmistrz dzielnicy Mokotów, Jan Rurański – dziennikarz i prezes Zarządu „Wiedza i Życie”, Andrzej Sapiński – wiceprezydent m. st. Warszawy, Aleksander Smolar – Fundacja im. Stefana Batorego, Andrzej Szczyptowski – pisarz, Jakub Tatkiewicz – fizyk, Krystyna Wielgołaska – Bank Gdański, Kazimierz Wóycicki – redaktor naczelny gazety „Życie Warszawy”, Andrzej „Ibis” Wróblewski – dziennikarz gazety „Życie Codzienne”.

Pierwsze posiedzenie Rady Obywatelskiej UW odbyło się 7 stycznia 1993 r. Zaprosiłem członków Rady do Sali Senatu UW i tam, przy kawie, w miłej, luźnej atmosferze, przebiegało nasze spotkanie. Przedstawiłem najpierw swoje zaniepokojenie tym, że największa w Polsce uczelnia nie zajmuje w życiu stolicy i najbliższego regionu miejsca odpowiadającego jej prestiżowi. Trzeba pamiętać, że wtedy władze polityczne niezbyt przejmowały się problemami nauki i szkolnictwa wyższego, a ówczesny minister finansów i wicepremier nie krył swego nieprzychylnego stosunku do naszych spraw. Co więc można zrobić, aby Uniwersytet Warszawski bardziej zaistniał w świadomości warszawiaków? W dyskusji padały różne interesujące propozycje działania, które potem starałem się, w miarę możliwości, wykorzystywać. ▶



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

► Informacja o powołaniu Rady i jej pierwszym posiedzeniu pojawiła się nazajutrz w stołecznych dziennikach, z przychylnymi komentarzami. To był już ostatni rok mojej drugiej kadencji rektorskiej, więc niedługo, tylko przez dwa kolejne posiedzenia, miałem okazję i przyjemność spotykać się z Radą i słuchać wartościowych uwag i sugestii jej członków. Potem kontakty przejął mój następcza, profesor Włodzimierz Siwiński.

Jestem zdania, że pomysł powoływania Rady Uczelni, umieszczony w projekcie nowej ustawy, może być bardzo korzystny dla działania uczelni, jednakże pod warunkiem spełnienia kilku warunków. **Po pierwsze, Rada musi być całkowicie apolityczna.** Po drugie, jej członkowie powinni być powoływani osobiście przez rektora, ewentualnie z sugestiami senatu; nie może tam również być członków powoływanych „z urzędu”. Po trzecie, musi to

być **ciało doradcze, a nie decyzyjne.** Może służyć także jako „search committee” do poszukiwania kandydatów na ważne stanowiska na uczelni.

Nie widzę niebezpieczeństwa w tym, by członkowie Rady rekrutowali się spoza uczelni. Oczywiście, ostateczna decyzja co do składu powinna należeć do rektora, który musi mieć możliwość zapraszania także bardzo doświadczonych osób z własnej uczelni. Jeśli w ustawie znajdzie się sformułowanie o Radzie Uczelni, spełniającej wymienione warunki, to nasze uniwersytety zbliżą się do wzorów reprezentowanych przez najlepsze uczelnie świata, gdzie władzę i odpowiedzialność jednoosobową ponosi osoba kierująca (rektor, prezydent), a ciała zbiorowe jedynie służą mu radami. Jedną ze słabości obecnie obowiązującego w Polsce systemu jest, według mnie, przesadnie duża władza ciał zbiorowych, w których trudno przypisać komuś odpowiedzialność za podejmowane uchwały.

ANDRZEJ KAJETAN WRÓBLEWSKI

rektor Uniwersytetu Warszawskiego  
w latach 1989–1993

# Interdyscyplinarność i międzydziedzinowość w interesie środowiska akademickiego i otoczenia społecznego uniwersytetu<sup>1</sup>

JERZY AXER

Zaproszenie do zabrania głosu na tym spotkaniu rozumiem jako oczekiwanie, że spróbuję uogólnić doświadczenie, jakie zdobyłem, prowadząc od przeszło 25 lat w polskim środowisku akademickim działania testujące możliwość reformy nauki i dydaktyki na uniwersytecie. Reforma, której szanse starałem się przez cały ten czas zwiększać, polegałaby na wprowadzeniu interdyscyplinarności na polskich uniwersytetach jako reguły, a nie wyjątku.

Zawsze dotychczas takie działania kwestionowały *status quo* i pozostawały w mniejszym lub większym napięciu z systemem regulacji prawnych, zewnętrznych w stosunku do uczelni, na których funkcjonowaliśmy.

Najpierw zaproponuję definicję „interdyscyplinarności”, którą będę się posługiwał w tym wystąpieniu, potem, jak najkrócej, powiem, dlaczego upowszechnienie interdyscyplinarności na czołowych polskich uniwersytetach uważam za kluczowe dla ich rozwoju i pozycji w świecie oraz dlaczego ten proces jest także szansą dla rozwoju polskiej kultury i gospodarki. Na koniec spróbuję określić warunki prawne, które umożliwiłyby traktowanie interdyscyplinarności jako reguły, a nie wyjątku w polskim systemie szkolnictwa wyższego.

**Primo. Definicja.** Za wyznacznik interdyscyplinarności w badaniach i nauczaniu uważam możliwość stabilnego funkcjonowania w strukturze uczelni, zarówno w zakresie badań jak i dydaktyki, grup złożonych z osób różnego wieku, kompetencji i poglądów, podejmujących wspólne problemy badawcze i zadania nauczycielskie. Interdyscyplinarność powinna określać tożsamość takich grup, a nie jednostek. Jej moc mierzyć należy stopniem wewnętrznego zróżnicowania (im większe, tym lepiej) i inten-

sywnością zespołowego współdziałania. To eliminuje wszelkie obawy o mętne, niedookreślone, podejrzone, symulowane kompetencje wielodyscyplinarne poszczególnych osób. Ma to zasadnicze znaczenie dla ograniczenia pola do nadużyć. Przez cały czas wspólnej pracy członkowie takiego zespołu kultywować winni swoje zainteresowania i metodologie, nie dążąc do sztucznego konsensusu.

**Secundo. Uzasadnienie.** Uzasadnieniem stworzenia na uczelniach takiej silnej interdyscyplinarnej komponenty jest przede wszystkim to, iż dzielenie badań wyłącznie na określone dyscypliny jest szkodliwe dla rozwoju nauki i postępu wiedzy. Największe odkrycia naukowe są obecnie dokonywane właśnie w zespołach, gdzie granice między dyscyplinami są zatarte. Tak jest nie tylko w naukach przyrodniczych i ścisłych (vide: lista Nobli 2017 – trafiły one do uczonych reprezentujących formalnie inne dziedziny niż ta, która figuruje w nazwie nagrody). Pękają też granice między dyscyplinami z zakresu nauk ścisłych i humanistyki. Jeśli chcemy dotrzymać kroku rozwojowi nauki na świecie, należy nie tylko zachęcać agencje wspierające badania naukowe w Polsce do rzeczywistego doceniania wniosków interdyscyplinarnych, ale także wspierać długofalowe formowanie się na uczelniach interdyscyplinarnych środowisk<sup>2</sup>.

Interdyscyplinarność leży też w interesie społecznym, wychodzącym poza wąsko rozumianą doskonałość naukową. Jest tak przede wszystkim dlatego, że problemy, które trzeba rozwiązywać we współczesnym świecie, nie mają charakteru dyscyplinarnego, lecz są z gruntu interdyscyplinarne. Bez względu na to, czy myślimy o relacji uczelni ze światem zewnętrznym, czy o przygotowaniu

► absolwentów do sukcesu życiowego i efektywnej pracy, czy wreszcie o innowacjach gospodarczych i obywatelskiej dojrzałości społeczeństwa, powinno się docenić kształcenie w trybie interdyscyplinarnym, czy szerzej – międzydziedzinowym. Wymaga to tworzenia stabilnych zespołów nauczycieli akademickich, prowadzących badania interdyscyplinarne we wzajemnej współpracy i uczących razem – w tandemach i większych zespołach.

Tak szkoleni studenci będą odpowiadać lepiej potrzebom rynku, który oczekuje elastyczności intelektualnej i zawodowej kandydatów, i to nie dlatego, iż łatwo mogą zmieniać zatrudnienie, ale przede wszystkim dlatego, że umieją pracować zespołowo i są otwarci na nowe wyzwania. To jest wielka szansa, zwłaszcza dla kształcenia humanistycznego. Szczególnie ważne stają się umiejętności niestandardowego myślenia, zadawania odpowiednich pytań, empatii i wycucia priorytetów, ważniejsze niż konkretne, tzw. dyscyplinarne umiejętności.

Wreszcie komponenta obywatelska. Za dziesięć, może piętnaście lat technologia i automatyzacja pracy uderzy w absolwentów szczególnie popularnych dzisiaj studiów kierunkowych (prawników, ekonomistów, etc.). Kształcenie interdyscyplinarne daje dużo większe szanse zdobycia kompetencji miękkich, takich jak umiejętność pracy w zespole, przywództwo, empatia, itd.). Na takie właśnie kompetencje zapotrzebowanie będzie stale rosło. Te same cechy potrzebne są w społeczeństwie obywatelskim.

Na koniec regulacje prawne. Polskie szkolnictwo wyższe ma ogromną szansę zwiększenia swojej międzynarodowej atrakcyjności poprzez właściwe wykorzystanie postulatu rozumnego rozwoju interdyscyplinarności. Jest tak, ponieważ w Europie warunki prawne tylko w niewielkim stopniu umożliwiają ośrodkom naukowym, nawet lepiej finansowanym i o większym od nas potencjale, rozwój w tym kierunku. W Polsce w związku z głębokimi zmianami zapowiadany w Ustawie 2.0 możemy ominąć te bariery – niejako je przeskoczyć. Decyzja o nadaniu uczelniom całkowitej wewnętrznej autonomii jest niezmiernie ważna. Tworzy dobry punkt wyjścia do wprowadzenia przez autonomiczne uniwersytety – z własnej woli – zróżnicowanych modeli studiów i badań interdyscyplinarnych. Jednak brak jeszcze zapisów, które wyraźnie wskazywałyby, że badania i kształcenie mogą odbywać się nie tylko w dyscyplinach, ale także w formule międzydyscyplinarnej i międzydziedzinowej. Przy najmniej na przewidzianych w Ustawie tzw. Uczelniach Badawczych<sup>3</sup>.

Parametryzacja i akredytacja wyłącznie dyscyplinarna nie pozostawiają miejsca na aktywność interdyscyplinarną na uczelniach. Ustawa musi taką aktywność wesprzeć, a nie spychać na margines.

To jest warunek *sine qua non*, żeby interdyscyplinarność stała się wyróżnikiem polskiej kultury akademickiej i pomogła we właściwym wykorzystaniu społecznym, obywatelskim i ekonomicznym potencjału polskich uczelni.

JERZY AXER

<sup>1</sup> Jest to pełny tekst wypowiedzi autora podczas panelu, który odbył się w ramach XII Kongresu Obywatelskiego „Partnerska i wspólna Polska. Szacunek – uczciwość – współpraca” w Warszawie 28 października 2017. Skrócona wersja została opublikowana (Interdyscyplinarność w interesie nauki, gospodarki i społeczeństwa) w: Idea dwupółkulowej Polski. Nauka – Biznes – Edukacja. Po XII Kongresie Obywatelskim (cz. II Idea interdyscyplinarności – głosy z debaty podczas XII Kongresu Obywatelskiego), „Wolność i Solidarność”, nr 81, s. 67–68.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob.: J. Axer i M. Wąsowicz, Reguła czy wyjątek? Interdyscyplinarność w polskich uniwersytetach, UW+MNiSW, Warszawa 2015.

<sup>3</sup> Stanowisko przedstawione w tym wystąpieniu było punktem wyjścia do sformułowania propozycji przedstawionych w trakcie konsultacji, do których w listopadzie 2017 kierownictwo MNiSW zaprosiło mnie i prof. Roberta Sucharskiego, dziekana Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Na zamykającej te konsultacje zorganizowanej przez nas w dniu 31 stycznia 2018 konferencji (pt. Autonomia i Doskonałość. Wyzwania rozwiązań systemowych) wicepremier i minister Jarosław Gowin ogłosił, że do projektu Ustawy 2.0 wprowadzone zostały trzy zapisy wzmacniające szansę interdyscyplinarnych i międzydziedzinowych działań w uczelniach. Są to zapisy dotyczące: 1. indywidualnych studiów międzydziedzinowych (takich jak MISH); 2. międzydziedzinowych kierunków studiów (nie wymagających wskazania dyscypliny wiodącej); 3. możliwości przyznawania doktoratów dziedzinowych oprócz dyscyplinarnych. Uważam, że takie regulacje, jeśli utrzymają się w dalszym procedowaniu Ustawy i zostaną opatrzone odpowiednimi przepisami wykonawczymi, mogą mieć przełomowe znaczenie dla realizacji idei upowszechnienia kultury interdyscyplinarności w polskim środowisku akademickim.

Otrzymaliśmy informację od Narodowego Centrum Nauki o otwarciu konkursu MINIATURA-2 oraz od Redakcji „Polityki” o otwarciu 18. edycji programu Nagród Naukowych „Polityki”. Poniżej podajemy linki, gdzie można znaleźć dokładną informację.

Redakcja

[Informacja Narodowego Centrum Nauki dotycząca ogłoszenia konkursu MINIATURA 2](#)

[18. edycja programu stypendialnego dla młodych naukowców – Nagród Naukowych „Polityki”](#)

## STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI

## FRASZKI Z DAWNYCH LAT

## DIXIT ET FACTA SUNT

Bóg słowem „stań się” stworzył świat ten, aleć i my  
Też słowem „Nie pozwalam” Polskę rozwalimy.  
(Wespazjan Kochowski)

## HISTORIA MOSKIEWSKA

Od dzikich stepów Moskwa nieodrodna  
Pożarła Polskę i tym bardziej głodna;  
A jak wilk wściekły, co rozbojem płonie,  
Połknąwszy Słowian, sama się pochłonie.  
(Krystyn Ostrowski)

## CZY NIE PRAWDA?

Zabij jednego człowieka. Miecz szuka twej głowy,  
Lecz zabij sto tysięcy, cały lud w okowy  
Okuj dobrze – to wtenczas króle tego świata  
Posłów przyślą i uczczą cię imieniem brata  
(Antoni Górecki, ps. Antoni Pełka)

## NIEMOŻNOŚĆ

Ktoś radził tułaczowi, żeby do Moskali  
Pisał prośbę, co jemu majątki zabrali;  
Ten rzecze: „Pisać do nich chęć moja gorąca,  
Ale nie mam czym pisać: brak mi dział tysiąca”.  
(Antoni Górecki, ps. Antoni Pełka)

## NASZ KRAJ

Dźwignąłby się o swej sile,  
Bo z letargu kraj się budzi,  
Gdyby tylko dziś nie tyle  
Było u nas wielkich ludzi.  
(Aleksander Fredro)

## SOCJALIZM

Socjalizm nierówności wszelkie prędko utrzcze:  
Szlachtę powiesi jutro, nieszlachtę pojutrze.  
(Aleksander Fredro)

## BIADA

Nie pomoże i męstwo, gdzie przezorność mała,  
Samobójcze dążności Polska ma i miała.  
(Aleksander Fredro)

## O WŁADZY

Władza miłą jest i cudną,  
Prawda, polityczna dziatwo?  
Tylko, że lwem zostać trudno  
A osłem – niezmiernie łatwo.  
(Mikołaj Biernacki, ps. Rodoć)

## GŁOWA I NOGI

Polska mierzy do celu, lecz utrafi w sedno  
Wówczas, gdy ta bogata złączy się z tą biedną.  
Bo chociaż głowę czapka tuli w mróz bobrowa,  
Gdy nogi bose, całość nie wyżyje zdrowa.  
Bogacz, gdy tańszą czapkę, a biedny lud mnogi  
Droższe buty dostaną, kraj stanie na nogi.  
(Jan Lemański)

## GORZKA PRAWDA

Trudno jest ufać zapaleńców krzykom,  
że cały naród nasz ze snu się budzi,  
gdy dzisiaj w Polsce od statecznych ludzi  
więcej ufają lirykom, mistykom,  
sennikom i wirującym stolikom.  
(Julian Ejsmond)

## FRASZKI ANONIMOWE

## XVIII wiek

POLSCY MINISTROWIE.  
DEFINICJA WSZYSTKICH MINISTROW POLSKICH  
W CZTERECH WERSZACH  
Wędziskiszka, hołota, szubienicznik, cnota,  
Ślamazarnik, gawęda, filut, rewerenda.  
Sardanapał, bogacz, intrygant, rogacz,  
Pijak, klarncista, basałyk, psalmista.

## XIX wiek

NA WODY SZTUCZNE  
Sztuki u nas, widzę słąną,  
W coraz większą wchodzą modę,  
Fabrykowano nam wino,  
Już fabrykują i wodę.  
Doczekamy się tej chwili,  
Gdy bardziej rozumy przetrzem,  
Że jeszcze będziemy żyli  
Fabrykowanym powietrzem

\* \* \*

Każdy przyzna, że żółwie szybko biegną kłusem,  
Kto chociaż raz warszawskim jechał omnibusem.

## XX wiek

KRZYKACZ  
Choć niestrudzenie lata i wciąż brzęczy mucha,  
Nie ma gospodarnego, jako pszczoła, ducha.  
Z krzyku wartości czelka nie można osądzić,  
Łatwiej rok agitować, niżli tydzień rządzić.

## ECHA Z WARSZAWY

Oto macie  
Polemiki:  
Dwa szafliki  
Pomyj, błoto  
I obficie:  
„Kpie! Idioto!”  
W rezultacie –  
Gębobicie.

\* \* \*

Świecą gwiazdki Boże i miesiąc pyzaty,  
Oświeć, Panie Boże, ministra oświaty!

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.